

Jarka Janowskiego

PS Partyzantka Satyryczna



Jarka Janowskiego

PS Partyzantka Satyryczna



25^{lat} Mazowsze

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

**Jarka
Janowskiego
PS Partyzantka
Satyryczna**

**Pod redakcją
Tadeusza Skoczka
Beaty Michalec**

Warszawa 2024

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej

19 marca 2024 – 31 maja 2024

Kuratorzy wystawy:

Jacek Konik

Katarzyna Skorupa-Malińska

ISBN 978-83-67398-60-2

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42-700)

al. Solidarności 62

00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

tel. 826 90 91 w. 41

Spis treści

Spis treści	5
Wstęp	7
Narysuję dla ciebie aniołka / Z Jarkiem Janowskim rozmawia Jan Krzysztof Janota	11
Jarka Janowskiego PS Partyzantka Satyryczna	17



Wstęp

Polska rzeczywistość nie jest w ostatnich latach ani łatwa, ani specjalnie przyjemna. Z jednej strony dotykają nas wszystkich w różny sposób zawirowania w sferze geopolityki, a z drugiej pełne wstrząsów, zmian i napięć krajowe podwórko również nie daje nikomu wytchnienia. Aby móc spojrzeć krytycznie i z pewnym dystansem zarówno na wspomnianą rzeczywistość, jak i na siebie samych, potrzebna jest nam przestrzeń do refleksji oraz mentalne lustro, w którym będziemy mogli ujrzeć się bez upiększeń. Właśnie taką przestrzeń i takie lustro daje nam Jarosław Janowski-Smoliński, autor rysunków satyrycznych prezentowanych w Muzeum Niepodległości w Warszawie na wystawie zatytułowanej „Jarka Janowskiego PS Partyzantka Satyryczna”.

Twórca wystawy to w świecie polskiej satyry prawdziwy człowiek instytucja. Grafik, rysownik, autor tekstów, reżyser i scenarzysta, niejednokrotnie sam stawał na scenie jako wykonawca. Przez wiele lat kierował legendarnym krakowskim Studenckim Centrum Kultury „Pod Jaszczurami”, był też szefem i realizatorem Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Autorskiej OPPA w warszawskich Hybrydach. Jako dyrektor artystyczny Ośrodka Kultury Wsi „Scena Ludowa” organizował cykliczne Konfrontacje Artystyczne Wsi Polskiej oraz Ogólnopolskie Spotkania Kabaretów Wiejskich. To tylko niektóre z wielu aktywności Jarosława Janowskiego-Smolińskiego. To, co robi, to, co tworzy, jasno pokazuje, jak bardzo interesuje go otaczający świat oraz funkcjonujący w nim ludzie. Obserwuje, analizuje, docieka. Potem zaś dosadnie, ale jednocześnie z dużym poczuciem humoru, komentuje rzeczywistość.

Język jego twórczości bywa ostry i bezpośredni. Skojarzenia oraz komentarze mogą się wydać niestosowne, czasem wręcz gorszące, ale... często to jedyny sposób aby dotrzeć do odbiorcy z ważniejszym przekazem. Artysta nie oszczędza nikogo i nie bierze jeńców. Prowokuje do śmiechu, ale i do konfrontacji, często z własnym, głęboko ugruntowanym, spojrzeniem na świat. Prezentowane prace to właśnie efekt jego otwartych oczu, dociekliwości i żywych przemyśleń. Celnie punktuje nie tylko polską politykę i jej bohaterów, lecz także wszechobecne w życiu społecznym hipokryzję, obłudę i różne zabarwienia populizmu. Bezlitośnie wyciąga te negatywne zjawiska na światło dzienne i przez ich „obsmianie” uświadamia odbiorcy, czym tak naprawdę są i jakie niosą ze sobą niebezpieczeństwa. Wystawa Jarosława Janowskiego jest zabawna i niejednego z nas rozśmieszy, ale pozostawi też materiał do przemyśleń.



dr Beata Michalec
Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości
ds. Programowych



O BOŻE - !!
TĘCZA
ZAWRACACI!
ZAWRACAC!

DUDA
2020



Narysuję dla Ciebie aniotka

Z Jarkiem Janowskim rozmawia
Jan Krzysztof Janota

Jak długo rysujesz?

Tego nie wie nikt. Pamiętam, że w podstawówce miałem dobre stopnie z rysunków. Gdy w 13 roku życia zacząłem grać w piłkę ręczną, w dodatku wyczynowo w Iskrze Kielce (później Vive, a dziś Industria), treningi zupełnie rozbiły mi rękę. Straciłem tak zwaną kreskę. Dość wcześnie zakończyłem karierę sportową, już na studiach w Krakowie. Musiałem się wtedy od nowa uczyć rysować.

Rysowanie wyniosłem z domu. Babcia była po studium plastycznym i kaligrafii – jakże jej zazdrościłem pięknego charakteru pisma! Specjalizowała się w rysowaniu koni, które uwielbiała – nie na darmo olimpijczyk, major Królikiewicz, uczył ją konnej jazdy. Ojciec, zanim został lekarzem, dostał się na architekturę w Warszawie i genialnie portretował całą rodzinę. Mam więc rysunek w genach.

A kierunek satyryczny?

Mając 15 lat, założyłem swój pierwszy kabaret z Anią Treter (później grupa „Pod Budą”) i Bronkiem Opałką („Genowefa Pigwa”). Kabaret i satyra stały się moim żywiołem. Kontynuowałem to w Krakowie w klubie „Pod Jaszczurami”, gdzie wrodzone poczucie humoru wykorzystywałem przy prowadzeniu nawet najpoważniejszych imprez.

Ironia, sarkazm i dowcip to były przydatne elementy w komunikacji międzyludzkiej. Nadawały dyskusji pewien rodzaj lekkości i finezji. Do dziś unikam ludzi, którzy nie mają poczucia humoru. Po prostu się ich boję.

Miałeś jakieś ekstremalne przygody wynikające z Twojego poczucia humoru?

Mnóstwo. We wrześniu 1980 roku „popełniłem” rysunek pokazujący rozczarowaną kobietę

w łóżku i odchodzącego, speszzonego faceta. Ona mówi: „Wybrzeże stoi, Śląsk stoi i jak ci nie wstyd!!!”. Rysunek umieściłem w „jaszczurowym oknie”. W dniu, w którym z dużym trudem zorganizowałem spotkanie z „Solidarnością” wiejską, na czele z Janem Kułajem, zobaczyłem

przed oknem gromadę poważnych facetów, żywo dyskutujących. To byli moi goście, na domiar złego urażeni treścią rysunku. Całe szczęście, że ich przekonałem, tłumacząc, przeciw komu jest ten rysunek i spotkanie jednak się odbyło.



W 1987 roku na festiwalu FAMA zorganizowaliśmy manufakturę rysunku satyrycznego z Heniem Sawką i Jankiem Słosiem, wabiąc ludzi hasłem „Inflacja szaleje – u nas do końca FAMY cena rysunku niezmienna – 100 PLN!”. W końcu Henio stwierdził, że męczy go ta codzienna praca – kilkadziesiąt rysunków dziennie – i jest za tanio, a tu obietnica utrzymania ceny... Następnego dnia wywiesiłem kartkę: „Cena rysunku: normalny – niezmiennie 100 PLN, dla inteligentnych – 200 PLN”. Ku naszemu zdziwieniu ponad 90% klientów prosiło o rysunki dla inteligentnych.

Lubisz rysować?

Uwielbiam. Widok ludzi śmiejących się z moich rysunków to najmilsza nagroda za wysiłek. Często po długim kabaretowym evencie siadam przy stoliku i realizuję „Pamiętkę z Celulozy”, czyli rysunek dla każdego chętnego (gratis + 23% VAT).

Jeden warunek – temat musi określić zamawiający. Potrafię tak w ciągu dwóch godzin narysować kilkadziesiąt obrazków, których oczywiście nie pamiętam i „poszły w lud”.

Śmieję się zawsze, że to chichot historii wymierzony w moją rodzinę. No bo jeśli zostałbym kiedyś (chyba już za późno) kimś sławnym, to

widzę najbliższych biegnących do Desy z moimi ocalałymi obrazkami – a tu niespodzianka. Zgłoszono kilka milionów oryginałów i cena jednego wynosi 10 groszy...

Jest jeszcze jedna przyczyna mojego przywiązania do rysunków. Śmiech! Śmiech leczy, krzepi, podnosi na duchu, ale też obnaża. Demaskuje hipokryzję, zakłamanie, najgorsze ludzkie cechy takie jak zawiść, zazdrość, nienawiść, rasizm i chciwość.

Bo ludzie są cudowni, ale też potrafią być paskudni, szpetni i to niekoniecznie wizualnie.

A ta wystawa?

Oj, to poklosie tych najgorszych cech, które wystąpiły u mnie. Po ogłoszeniu wyborów koperowych po prostu doznałem maksymalnego „wkurwienia” i obwieściłem, że dopóki władza się nie zmieni na bardziej empatyczną oraz humanitarną, będę codziennie wykonywał jeden rysunek komentujący bieżącą politykę. I tak oto przez cztery lata powstały prawie trzy tysiące codziennych rysunków, bowiem w niecałe dwa miesiące po rozpoczęciu akcji zgłosił się do mnie dziennikarz z dawnej redakcji „Studenta” Marian Pajdak, który w Internecie z podobnych przyczyn zamieszczał i do dziś zamieszcza felieton

„(Ś)wirus koronny”. Od czterech lat codziennie ilustruję jego felieton. Orka na ugorze!

A sugerowany tytuł wystawy „Narysuję dla ciebie aniołka”?

To cytat z prześlicznej, wzruszającej piosenki tragicznie zmarłej Agatki Budzyńskiej, która przypomina mi piękne czasy krakowskich Festiwalu Piosenki Studenckiej. Mój aniołek

pochodzi z rysunku na chmurce, gdzie melduję w bramie do nieba św. Piotrowi – „Przybyła kolejna grupa Polaków, która powołuje się na papieża!!!”.

Dziękuję za rozmowę i powołuję się na objętość katalogu...

Ja również dziękuję.



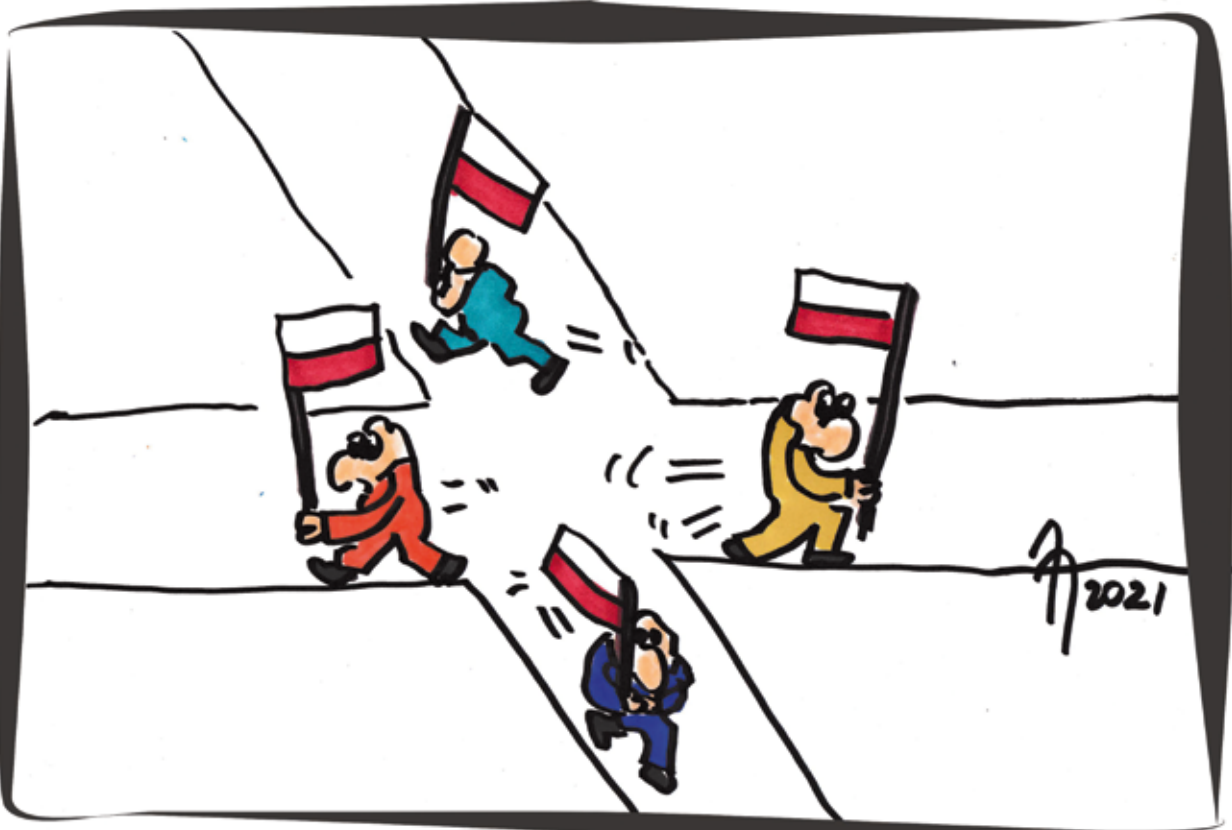


Jarka Janowskiego

PS

Partyzantka

Satyryczna



4 strony



5 języków



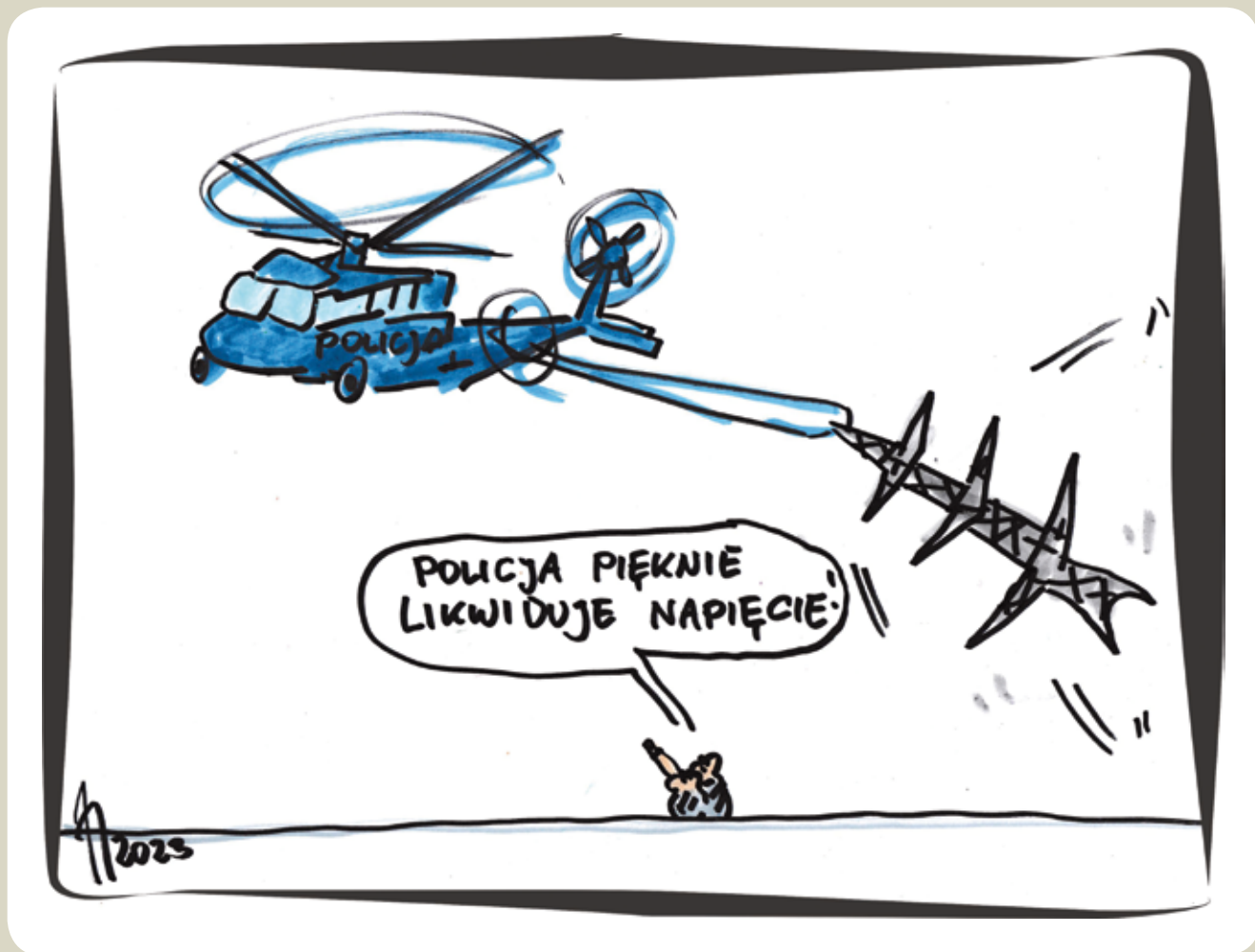
Allegro



Apteka



Awanse



Black hawk



Celny



Cham



Chłodnik



Chodzenie



Darmocha



Denaturat



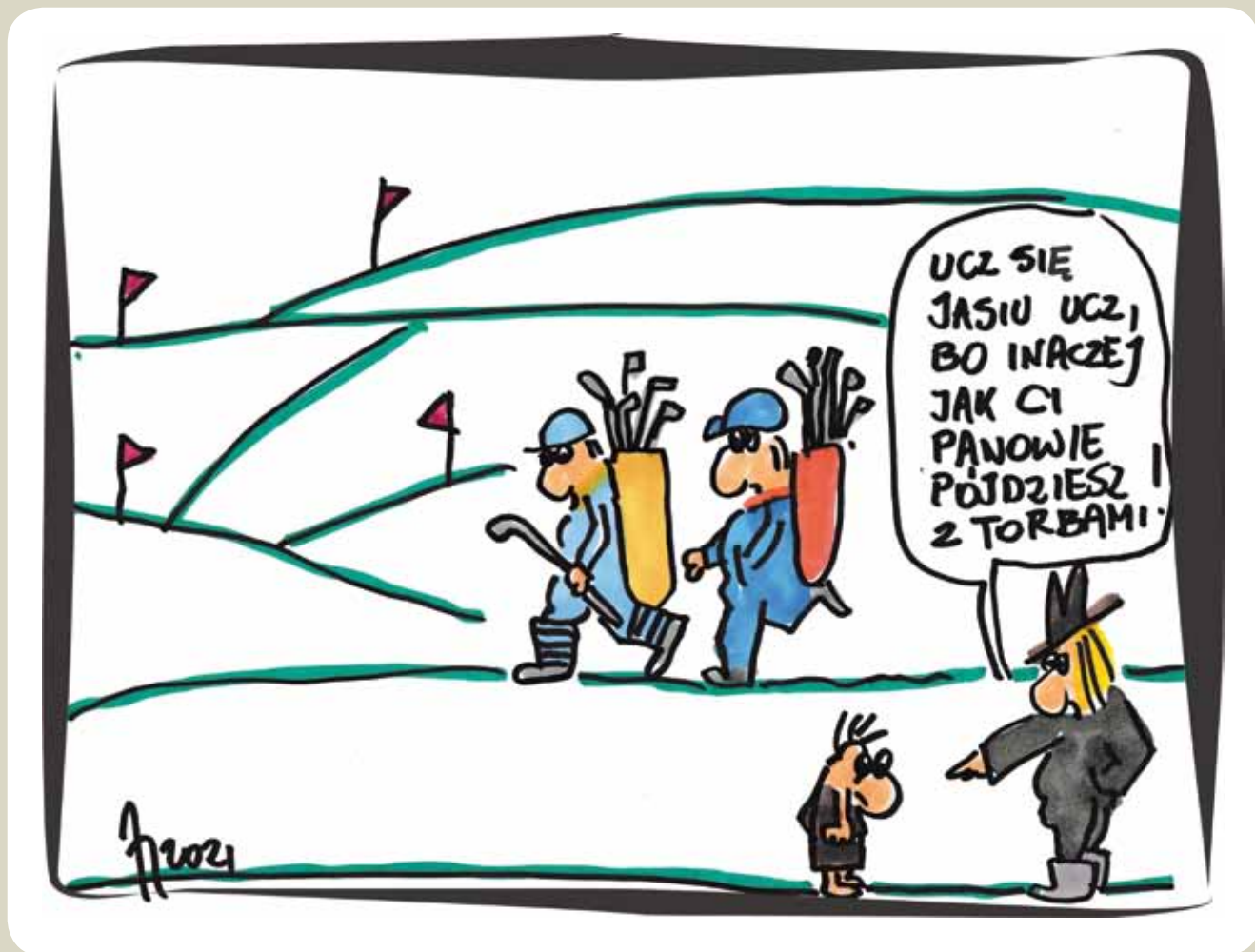
Domysł



Echo



Golf



Golfik



Grunwald



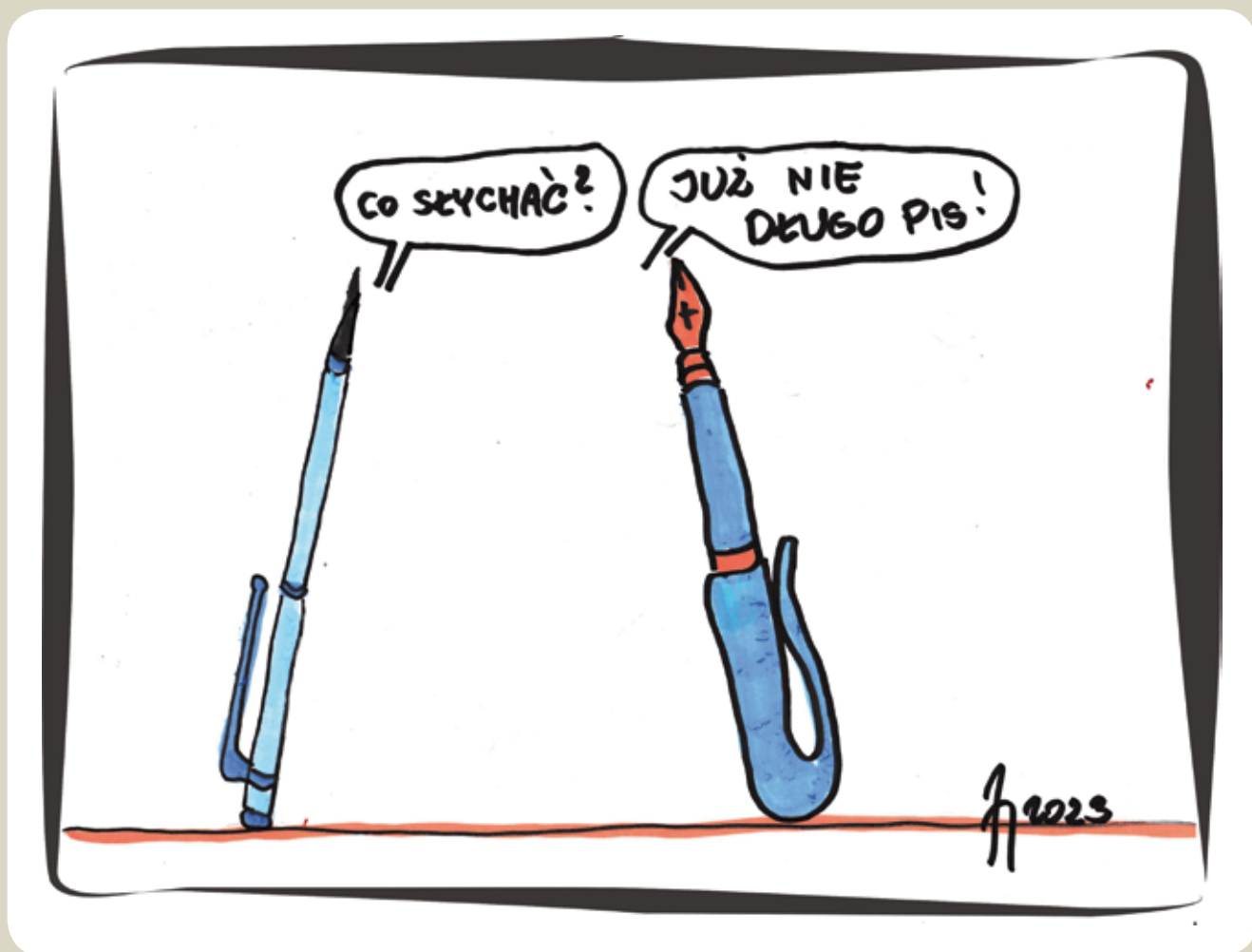
Holenderski



Ikea



Indiana



Już niedługo



Kanał



Kielbasa



Klauzula



Kolędnicy 23



Koniec listy



Końtusk



Kopczyk



Kukiz



Kultura



Listy



Mała



Marszowy



Maseczki ptasie



Mateuszek



Mieczyk



Milionerzy



Mordy



Murek



Nietoperze



Nowak



Obojnak



Odkrycie roku



Okno życia



Pan demia



Paszтет



Piorunem



Płody



Podróbka



Podwyżka dla nauczycieli



Poharatana



Poronne



Post mortem



Pozory



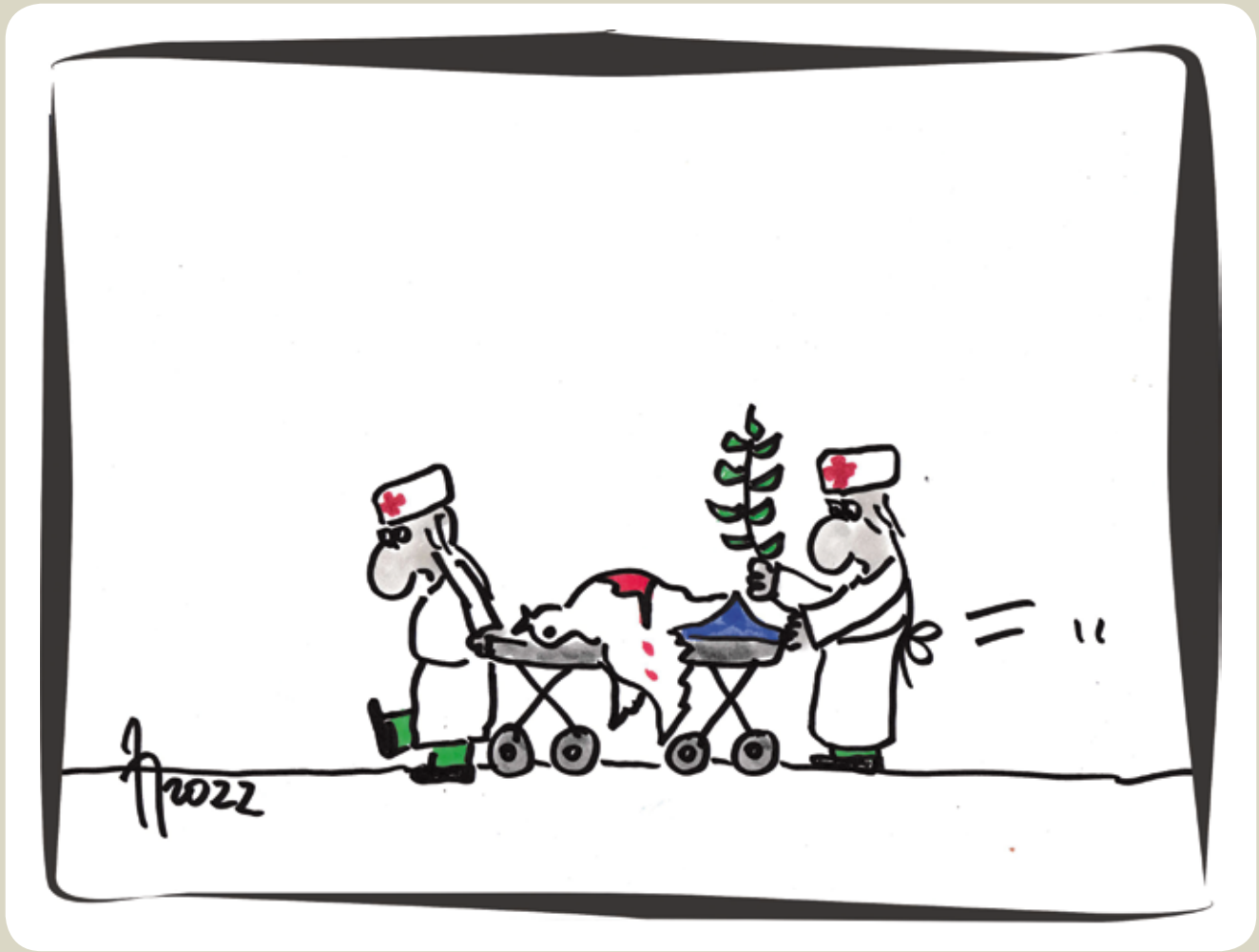
Prawosławny



Pusty



Rakieta



Ranny



Re



Rentier



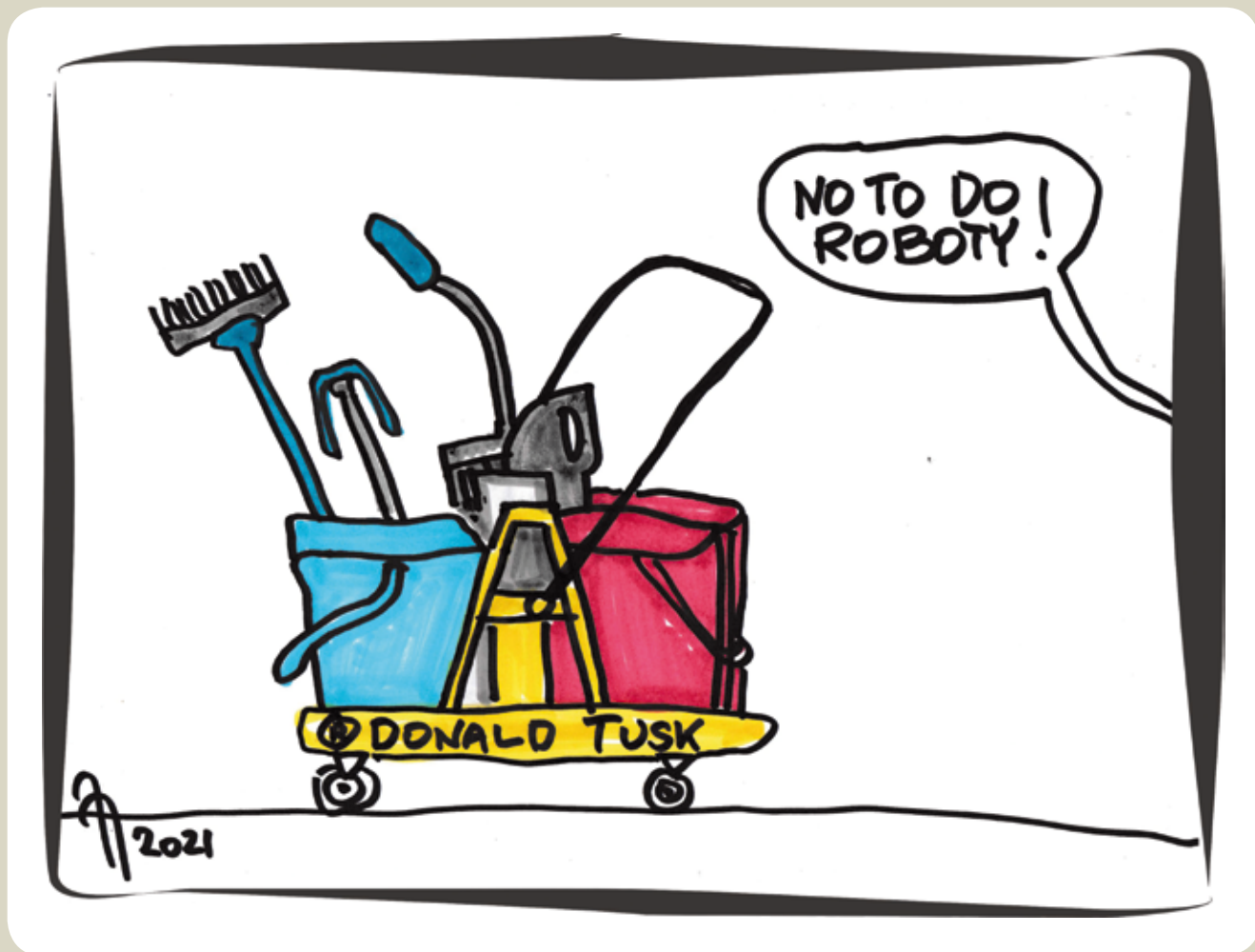
Rzepak



Sęp



Spad



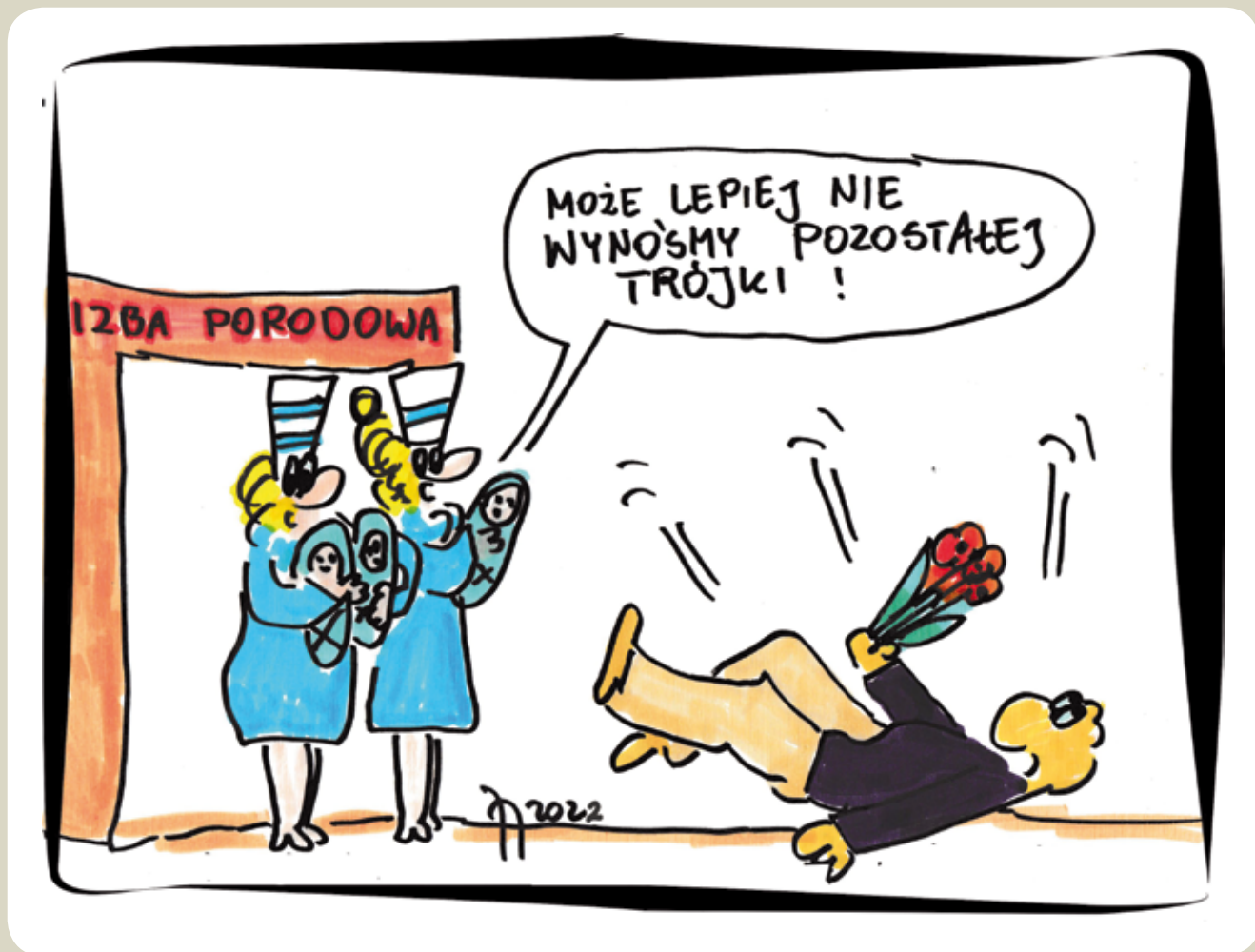
Sprzątanie kraju



Starzy



Święto pracy



Sześcioraczki



Tęcza 2



Telefon



Temida egz.



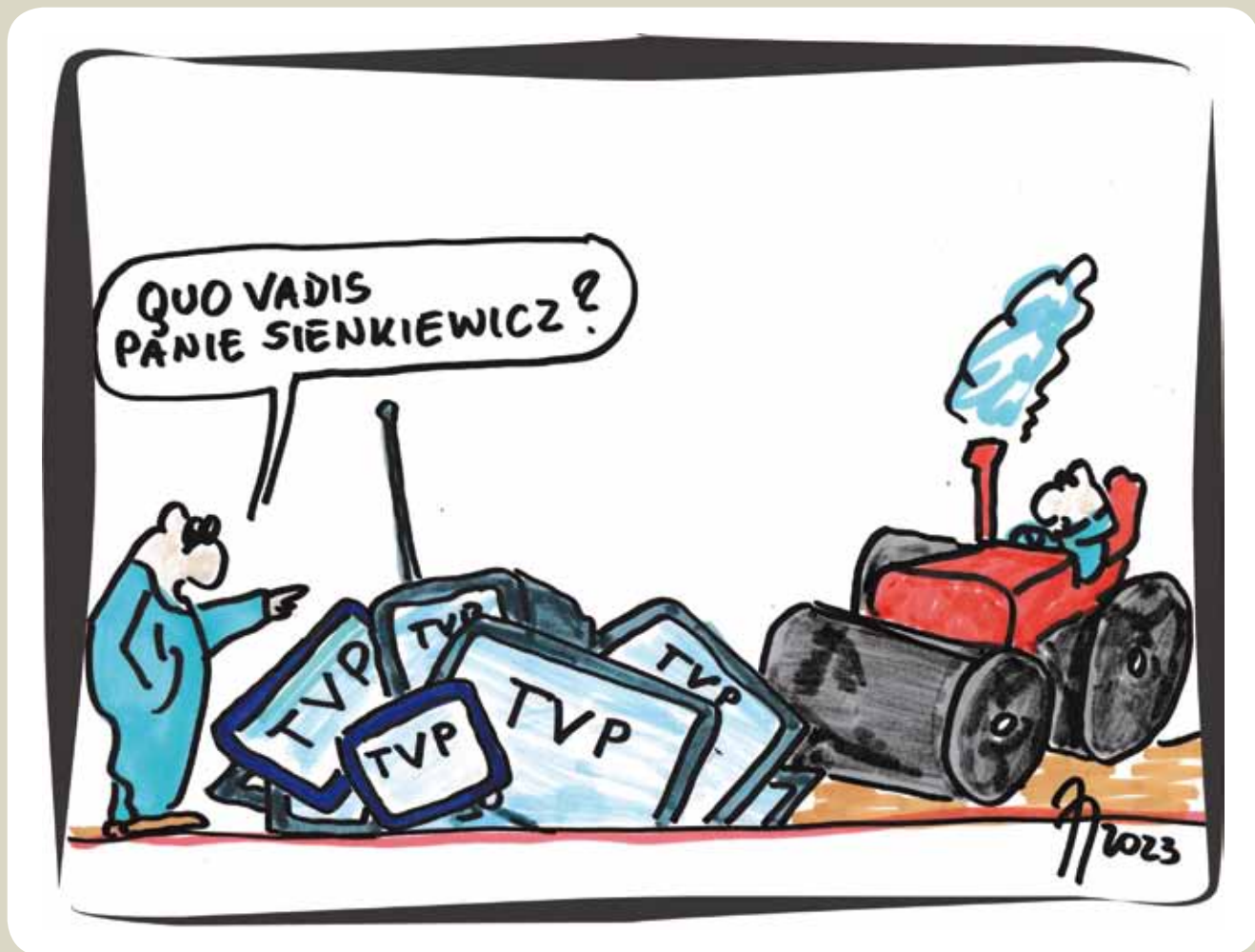
Tęczowa koszulka



Tropy



Tuleja



TV end



Veritas



wg. Chełmońskiego



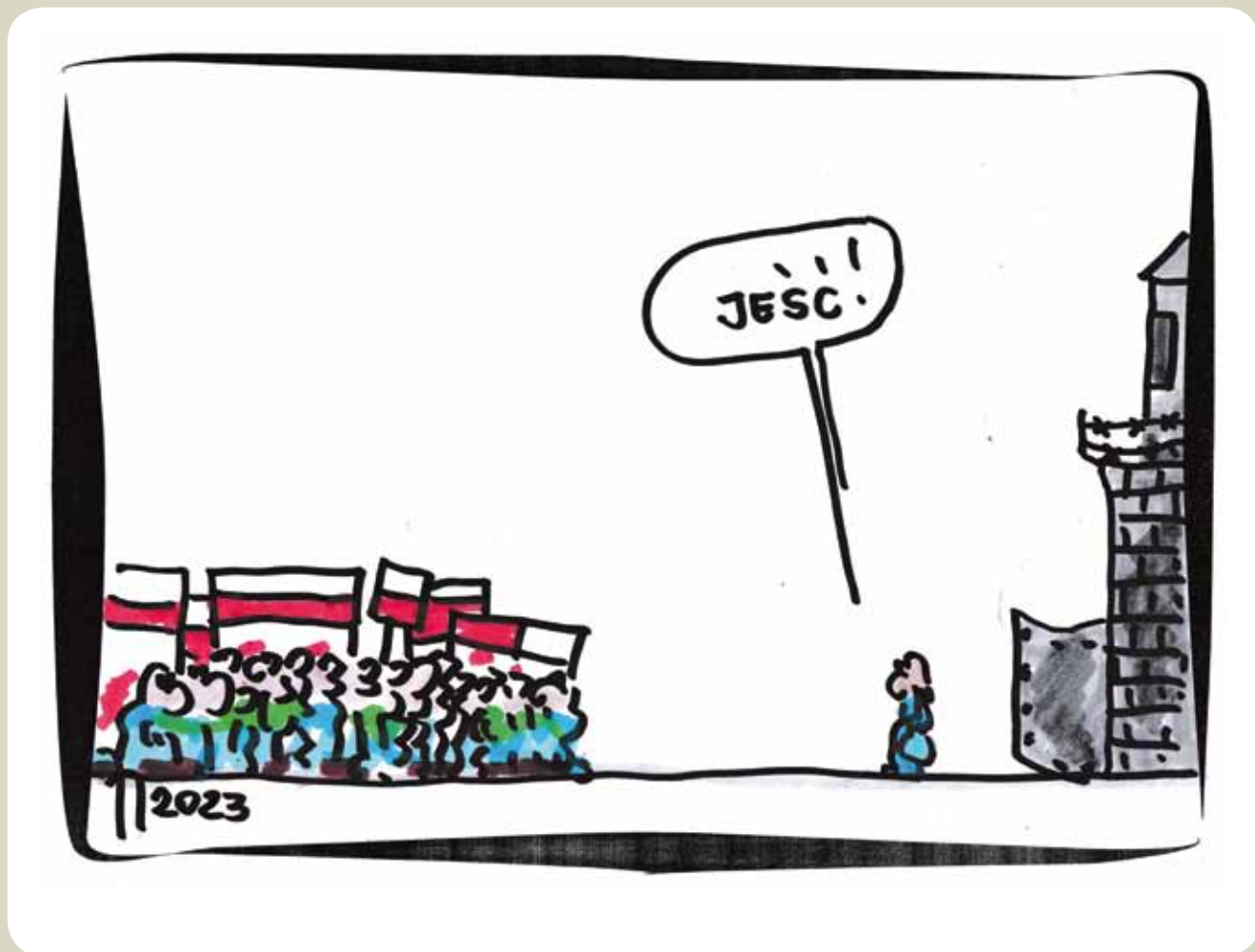
Wigilijny



Winston



Wizy



Wolność



Wrzątek



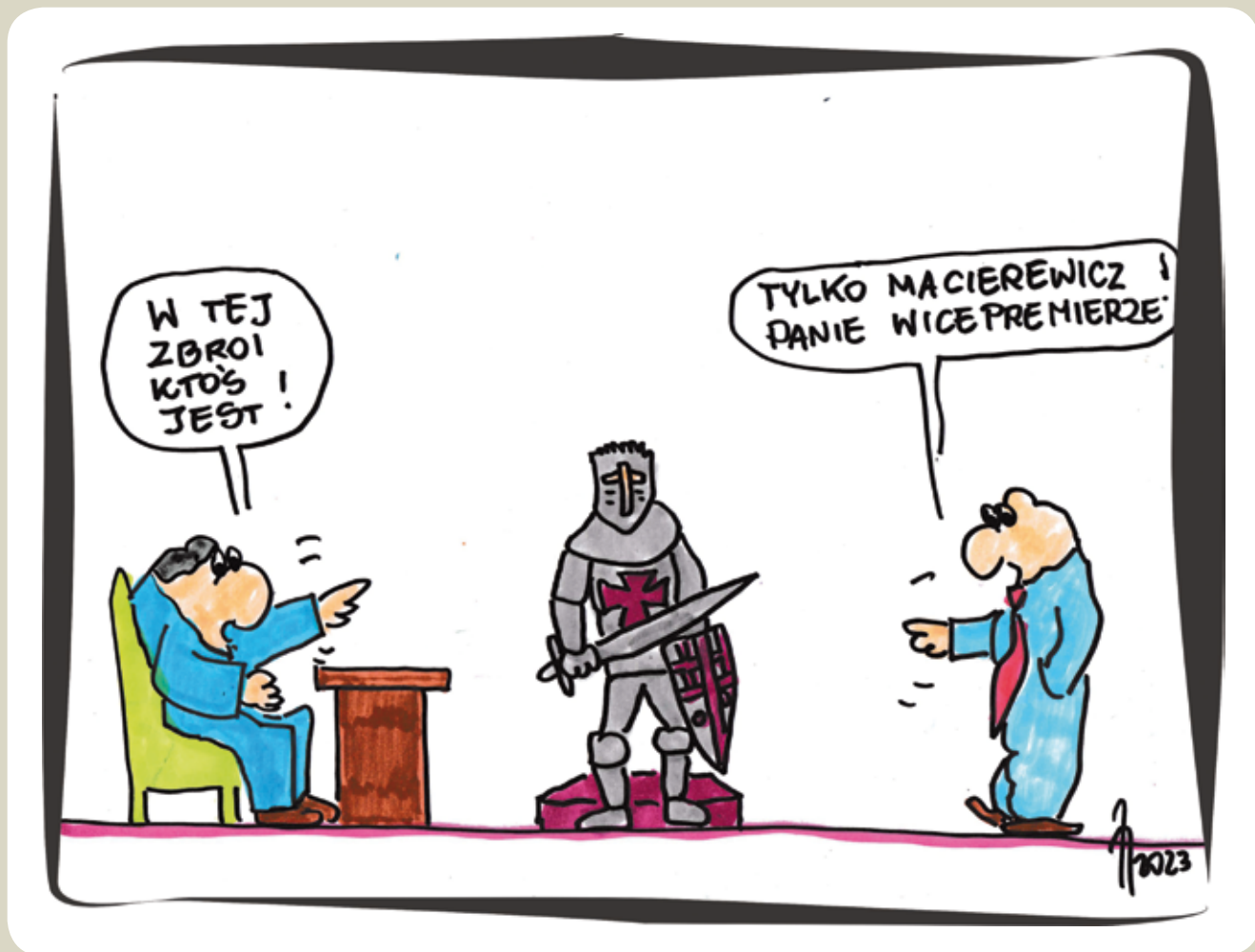
Wybielacz



Za tuska



Zabielanie



Zbroja



Ze wschodu



Znak boży



Żurek

Redaktor prowadzący

Jacek Konik

Redakcja językowa

Małgorzata Przybyszewska

Opracowanie graficzne

Krzysztof Stefaniuk

Promocja

Dorota Panowek

Administracja

Katarzyna Skorupa-Malińska

Realizacja poligraficzna

FALL

ISBN 978-83-67398-60-2

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42-700)

al. Solidarności 62

00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

tel. 826 90 91 w. 41

Realizuję imprezy i widowiska od ponad 50 lat. Miałem to szczęście, że uczyłem się od najlepszych. Mój pierwszy kabaret w czasach licealnych tworzyłem z przyjaciółmi Anią Treter (grupa „Pod Budą”) i Bronkiem Opałką (Genowefa Pigwa). Klub „Pod Jaszczurami”, który prowadziłem, nauczył mnie pokory i dążenia do doskonałości.

Autorskie komentarze do moich filmów czytali Krystyna Czubówna i Tomasz Knapik. Jeżeli miał być bal i muzyka, to z „Detko Band Orchestra”, „Riverboat Ramblers”, „Jazz Band Ball” czy grupą „Leszcze”. Jeżeli scenariusz, to dedykowany okolicznościom, miejscu i idei. Pomysły to dla mnie zbiór nieskończony. Napisałem ponad setkę scenariuszy filmowych, teatralnych czy eventów inspirowanych filmem, literaturą i własną wyobraźnią. Za każdym razem tworzę coś nowego, bo inne są okoliczności i inne oczekiwania.

Zawsze zakładałam, że publiczność jest inteligentna i wymagająca. Należy ją szanować. Nie realizowałbym swoich pasji, gdyby nie szkoła, jaką były dla mnie klub „Pod Jaszczurami”, „Scena Ludowa” czy wreszcie agencje, z którymi współpracowałem jako autor i reżyser: Biuro Promocji i Mediów „FILMAR”, Agencja Reklamowa „Triada” czy „Paul AND” (żeby wymienić tylko te najważniejsze).

Doświadczenie nauczyło mnie precyzyjnej analizy każdego wyzwania. W dążeniu do perfekcji skupiam się na detalach. Bycie grafikiem i artystą kabaretowym bardzo w tym pomaga, bo każdej, nawet mającej pompatyczny charakter imprezie potrafię nadać lekkości, podbudować zabawą i satyrą, nie roniąc nic z powagi spraw.

Mam rzadkie szczęście: płacą mi, bym robił to, co kocham. Uwielbiam nowe wyzwania, czyli, najprościej ujmując, rzeczy niemożliwe albo przynajmniej trudne. I to mnie chyba właśnie najlepiej definiuje.

Jarek Janowski

ORGANIZATORZY



25^{lat} Mazowsze

PATRONAT MEDIALNY



TVP
HISTORIA



PARTNER



STOLICA